

---

## Książka bardzo użyteczna<sup>1</sup>

---

Mateusz Antoniuk

---

TEKSTY DRUGIE 2017, NR 2, S. 195–202

DOI: 10.18318/td.2017.2.12

---

### 1. Nie byle jaki temat, sytuacja nie-do-opisania

Tematem „nie byle jakim”, wartym – to także cytata – „zbadania” nazwał Czesław Miłosz swoje pierwsze doświadczenie Ameryki, przypadające na lata 1946–1950, a więc na okres zatrudnienia w placówce dyplomatycznej. Określił tych użył poeta na kartach *Roku myśliwego*. W rozrachunkowym quasi-dzienniku pytał: „czym była wtedy dla mnie Ameryka”, i dawał pierwszą, nieprecyzyjną odpowiedź: „Nie była tym, czym jest dzisiaj, ani, tak mi się wydaje, tym czym dla prawie wszystkich moich współczesnych”. Zaraz jednak, w toku dziennikowej notacji stwierdzał, że pełne zrozumienie i wyrażenie tego unikatowego doświadczenia jest trudne; w trybie (być może) hiperbolicznym nazywał je „sytuacją nie-do-opisania”.

Dlaczego Miłosz deklaruje tak intensywną trudność w interpretacji i włączeniu w plan autobiografii krótkiego przecież, kilkuletniego zaledwie pierwszego pobytu

---

### Mateusz Antoniuk

– literaturoznawca, pracuje na Wydziale Polonistyki UJ. Autor trzech książek (*Słowo raz obudzone. Poezja Czesława Miłosza: próby czytania*, Kraków 2015; *Otwieranie głosu. Studium o wczesnej twórczości Zbigniewa Herberta*, Kraków 2009; *Kultura małomówna Stanisława Lacka. W kręgu młodopolskiej świadomości mowy i milczenia*, Kraków 2006). Przygotował edycję nieznanych tekstów Zbigniewa Herberta i Beaty Obertyńskiej. Kontakt: antoniuk2@interia.pl

---

1 Recenzja książki: E. Kołodziejczyk *Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2015.

w USA? Przeświadczenie o zasadniczej problematyczności, na jaką napotyka każda próba budowania autobiograficznej narracji, to oczywiście charakterystyczny, myślowy topos autora *Ocalenia* („Ani takie to było jak raz się wydało, / Ani takie, jak teraz układasz w opowieść”). Zapis z *Roku myśliwego* z pewnością nie dotyczy jednak wyłącznie takiego, filozoficznego zwątpienia w rzetelność i mimetyczną skuteczność praktyk autobiograficznych. Wyraźnie stoi za nim teza, że czas pracy na placówce dyplomatycznej w Waszyngtonie dla samego autora *Roku myśliwego* stanowi problem nie w pełni poznawczo przejrzysty, etycznie kłopotliwy, psychologicznie nieoczywisty (Miłosz swój pobyt w USA nazywa także sytuacją „niemoralną”, „niesamowitą” i „alogeniczną”).

„Pierwsza Ameryka” Czesława Miłosza to również temat nie byle jaki oraz trudny do gruntowego opisanie – dla historyka literatury. A więc badacza, który przygląda się powojennej epoce z dystansu przeszło półwiecznego. W rolę takiego obserwatora weszła Ewa Kołodziejczyk, powołując się na cytowany wyżej passus z *Roku myśliwego*, wskazując nań jako na jedną ze swych bezpośrednich inspiracji. Poczynione ustalenia przedstawiła w obszernej (liczącej niemal sześćset stron) monografii, zatytułowanej *Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza*, opublikowanej w roku 2015 przez Wydawnictwo IBL PAN.

## 2. Praca badaczki

Praca badawcza wykonana przez Ewę Kołodziejczyk rozegrała się na trzech poziomach, w trzech głównych zakresach.

Po pierwsze, autorka przeanalizowała gruntownie wszystkie opublikowane teksty Czesława Miłosza powstałe w latach 1946-1950 i związane, mniej lub bardziej bezpośrednio, z doświadczeniem amerykańskim. Teksty te to nie tylko (i nawet nie przede wszystkim, choć również) wiersze i poematy, to głównie artykuły publicystyczne, ogłaszane obficie na łamach prasy krajowej.

Po drugie, Ewa Kołodziejczyk przeprowadziła – trzeba to zaznaczyć od razu: imponująco rozległą kwerendę archiwalną. W polu jej uwagi znalazł się ogromny zbiór dokumentów nigdy dotąd niepublikowanych, często nawet niecytowanych, nieomawianych i niewzmiankowanych. Zbiór ów obejmuje bruliony, rękopisy i maszynopisy poety, jego obszerną korespondencję, materiały przygotowywane przezeń na potrzeby placówki konsularnej. Ale nie tylko – badaczka dotarła też do archiwalnych dokumentów niespisanych

przez Miłosza, lecz z Miłoszem związanych, takich choćby jak szyfrogramy pracowników MSZ, przesyłane do centrali w Warszawie i oceniające ideową postawę oraz wiarygodność zatrudnionego w dyplomacji poety. Skalę kwerendy obrazuje wykaz archiwów i bibliotek, w których pracowała badaczka: obejmuje on kilkanaście instytucji polskich (od Biblioteki Narodowej do Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych) oraz amerykańskich (z bibliotekami i archiwami uniwersytetów Yale i Columbia na czele).

Po trzecie wreszcie, praca wykonana przez Ewę Kołodziejczyk polegała na – znów: bardzo gruntownych – studiach historycznych, poświęconych rzeczywistości amerykańskiej drugiej połowy lat 40. i wczesnych lat 50. XX wieku. Wydaje się, że badaczka zrobiła wszystko, co mogła zrobić, by osiąść jak najpełniejsze wyobrażenie o świecie, w którym polski poeta spędził kilka lat swego życia. Jeden przykład: omawiając zainteresowanie Miłosza problemem konfliktów rasowych w tuż powojennym społeczeństwie amerykańskim, Ewa Kołodziejczyk ustala, że poeta czytał dwie socjologiczne książki poświęcone temu zagadnieniu: *An American Dilemma* G. Myrdala oraz *The Negro* W.E.B. Du Bois'a. Bezpośrednie ślady tych dwu lektur badaczka zlokalizowała w Miłoszowskich publikacjach lub notatnikach. Co stwierdziwszy, Ewa Kołodziejczyk idzie o krok dalej i buduje szeroki kontekst złożony z siedmiu innych, wpływowych amerykańskich książek socjologicznych z lat 1940–1945. Nie wiemy, czy Miłosz je czytał – powiada badaczka – powinniśmy jednak pamiętać o każdej z nich, gdy rekonstruujemy typ dyskursu, w jakim obracał się autor *Traktatu moralnego* i jaki wpływał na stan jego świadomości. To szczególnie, jakich w tej książce wiele, przez jego pryzmat możemy dostrzec zarys badawczej strategii i zakres poznawczej ambicji Autorki.

W świetle trzech powyższych uwag można już wypunktować pierwszą właściwość omawianej książki. Jest to mianowicie książka solidnie, rzetelnie, intensywnie – wypracowana. Trzeba to podkreślić szczególnie mocno: przygotowanie tej monografii wymagało wielkiego nakładu pracy. Pisanie *Amerykańskiego powojnia Czesława Miłosza* było też dla Ewy Kołodziejczyk przyjemnością i przygodą – czytelnik dowiaduje się o tym z barwnych *Podziękowań* otwierających książkę. Znajdziemy w nich krótką historię przeprowadzonych badań oraz żywe, ujmujące w swej nieszablonowości podziękowania dla życzliwych osób, które wspierały Autorkę w szczęśliwym sfinalizowaniu naukowego przedsięwzięcia. Ale to właśnie słowa „pracowitość”, „praca”, „trud” charakteryzują nade wszystko powstawanie tej monografii. Pora zatem powiedzieć, co udało się – wypracować.

### 3. O rezultacie

Książka Ewy Kołodziejczyk składa się z dziewięciu rozdziałów, dzielonych następnie na mniejsze, opatrzone podtytułami, „szufladki”. Rozdział pierwszy ogólnie charakteryzuje działalność Miłosza jako pracownika placówki dyplomatycznej. Kolejne rozdziały wydobywają na plan pierwszy wybrane aspekty Miłoszowej aktywności w tym okresie. I tak, rozdział drugi traktuje o prelekcjach wygłaszanych przez poetę w Stanach Zjednoczonych (głównie na temat polskiej literatury i kultury), rozdziały trzeci i czwarty przynoszą analizę artykułów publicystycznych Miłosza, pisanych w USA, a publikowanych w pismach krajowych i (w znacznej mierze) traktujących o doświadczeniach amerykańskich. Tematem rozdziału piątego staje się Miłoszowe czytanie klasycznej i najnowszej literatury USA. W rozdziale szóstym Miłosz znów jest „czytelnikiem”, nie tyle jednak tekstów amerykańskich, co „tekstu Ameryki”. Ten rozdział pokazuje polskiego poetę jako przybysza usiłującego zrozumieć skomplikowane problemy wieloetnicznego, wielorasowego społeczeństwa. Rozdziały siódmy i ósmy proponują inny znów koncept narracyjny i odmienne ujęcie badawcze. W centrum uwagi znajdują się dwa duże przedsięwzięcia pisarskie Miłosza, będące – jak przekonuje Ewa Kołodziejczyk – swoistym podsumowaniem okresu (są to, odpowiednio, tom wierszy *Światło dzienne* i proza *Notatnik amerykański*). Rozdział dziewiąty, ostatni, domyka całość książki a zarazem otwiera perspektywę ku przyszłości – dotyczy on już bowiem późniejszych amerykańskich doświadczeń Czesława Miłosza, przypadających na kolejne dekady XX stulecia.

Czy tak funkcjonalnie, logicznie i przejrzysto skomponowana książka radzi sobie z „nie byle jakim tematem”, czy rzecz, wedle samego poety, „nie do opisanania” została w niej zrozumiana? W sensie absolutnym, filozoficznym – oczywiście nie w pełni. Taka jest zresztą konkluzja, retoryczny punkt dojścia całej książki: w finale Ewa Kołodziejczyk powiada (za Wojciechem Bonowiczem), że „dla nikogo przeszłość nie rysuje się zbyt jasno”. Ani dla autobiografa zatem, ani dla biografa, ani dla autora *Roku myśliwego*, ani dla piszącego o nim historyka literatury. Odpowiadając jednak bardziej pragmatycznie, realnie, trzeba powiedzieć: książka Ewy Kołodziejczyk mądrze, kompetentnie i błyskotliwie przedstawia „amerykańskie powojnie Czesława Miłosza”.

Ta monografia jest dogłębna, dokładna, erudycyjna. Przy tym – świetnie napisana. Autorka udanie balansuje między czytelnością zasadniczej linii wywodu a szczegółami historyczno-tekstologicznymi czy interpretacyjnymi, nierzadko pasjonującymi i zaskakującymi. Wciela się płynnie i sprawnie

w rozmaite role, wykorzystuje wielorakie kompetencje: bywa historyczką literatury, badaczką archiwów, biografką, amerykanistką, medioznawczynią, komparatystką, badaczką politycznych realiów epoki, przede wszystkim zaś czytelnicką uważną i podejrzliwą, rozpoznającą mowę aluzji, strategię niedopowiedzeń i przemilczeń. Są wreszcie w tej książce i takie miejsca, które przypominają, że Ewa Kołodziejczyk to również dobra interpretatorka XX-wiecznej poezji, autorka ciekawej książki o Czechowiczu<sup>2</sup>. Myślę tu mianowicie o interpretacji wiersza *Na śpiew ptaka nad brzegami Potomaku*, domkniętej na sposób niekonkluzywny – propozycją alternatywnych dróg rozumienia jego finału i sugestią lektury komparatystycznej<sup>3</sup>. A także o świetnym odczytaniu całościowym tomu *Światło dzienne*, eksponującym ukryte wskaźniki koherencji tej książki poetyckiej.

Co zatem otrzymaliśmy? Czym ta książka – o licznych, jak próbowałem wykazać, walorach – jest jako całość? Bodaj najlepszą i najkrótszą odpowiedź przynoszą dwa zdania, zaczerpnięte z recenzji wydawniczych. „Praca Ewy Kołodziejczyk jest pierwszą tak obszerną i tak dobrze udokumentowaną rozprawą oświetlającą biografię intelektualną Miłosza oraz jego strategię życiową i pisarską w latach powojennych” – to opinia Zdzisława Łapińskiego. „Książka Ewy Kołodziejczyk układa się w pasjonującą historię osvajania przez Miłosza Ameryki” – to rekomendacja Józefa Olejniczaka<sup>4</sup>. Od siebie dodałbym jeszcze jedną uogólniającą formułę. Ta książka pokazuje Miłosza jako mediatora między kulturami, jako pośrednika między literaturą polską i amerykańską. Nie mieliśmy dotąd takiej książki.

#### 4. Tytułem glosy, prawem dygresji (kilka słów o Miłoszu-pośredniku)

W rozdziale piątym przedmiotem refleksji staje się – między innymi – sławny *List półprywatny o poezji*. Artykuł ukazał się w „*Twórczości*” w roku 1946 i stanowił ważny głos w debacie o kształcie powojennej poezji polskiej. Ewa Kołodziejczyk przekonuje, że stanowisko przyjęte przez Miłosza wyrastało

2 E. Kołodziejczyk *Czechowicz – najwyżej piękno. Światopogląd poetycki wobec modernizmu literackiego*, Universitas, Kraków 2006.

3 „Innym tropem interpretacyjnym mogłoby być porównanie wiersza Miłosza z utworem *Brzegi Doon* Roberta Burnsa” – powiada Autorka. I dodaje uzasadnienie proponowanej lektury komparatystycznej: Miłosz tłumaczył Burnsa w czasie zbliżonym do powstania utworu *Na śpiew ptaka nad brzegami Potomaku*.

4 Rekomendacje zamieszczone na tylnej okładce.

z intelektualnego doświadczenia amerykańskiego. Zdaniem badaczki autor *Ocalenia* dokonał w artykule z „Twórczości” zabiegu „przepisywania historii poezji polskiej na język pojęć anglosaskich”. Rzecz ciekawa – w archiwum innego poety, Zbigniewa Herberta, można znaleźć dokumentację wpływu wywieranego przez ów tekst na umysły młodych (wówczas) poetów polskich.

W jednym z Herbertowskich notatników natrafiamy na taki oto wypis:

klucz do przyszłości znalazłoby się w rozważaniu o  
ironii artystycznej, o persyflażu, o dramatycznych formach  
poezji  
„Ballady i romanse” jako utwór ironii artystycznej  
    ↳ droga do Pana Tadeusza  
    Tukaj – persyflaż przemówienia Tukaja  
                                                przed śmiercią  
złożony stosunek do własnego dzieła  
Mit arkadyjski<sup>5</sup>

Inskrypcja ta pojawia się w strumieniu notacji, zapisywanych gęsto, jedna po drugiej, bez podania źródła notatkowego zapisu, każdy jednak, kto interesuje się historią programów, dyskusji i sporów literackich w Polsce po roku 1945, z łatwością stwierdzi, że Herbertowska notatka jest wypisem z *Listu półprywatnego o poezji* właśnie.

Notatnik z taką inskrypcją można orientacyjnie datować na okolice roku 1950. Pomyślmy o tym: rok 1950... Amerykańskie powojnie Miłosza dobiega powoli końca. Już wkrótce autor *Ocalenia* będzie przeniesiony na placówkę do Paryża, potem zostanie emigrantem (a może już nim jest w chwili, gdy powstaje notatnikowy wypis). Tymczasem niespełna trzydziestoletni Zbigniew Herbert jest outsiderem oficjalnego krajowego życia literackiego, wędrującym na jego marginesach. Dwaj poeci jeszcze się osobiście nie znają, ale ich pracownie już ze sobą rozmawiają – to, co rodzi się w amerykańskiej pracowni Miłosza, znajduje rezonans w pracowni Herberta. I to rezonans długofalowy, nieograniczony do jednego wypisu lekturowego. Zdaniem krytyki literackiej to właśnie autor *Trenu Fortynbrasa* miał w kolejnych dekadach realizować najciekawiej, najpełniej koncepcję „ironii artystycznej”, wyłożoną w Miłoszowym artykule.

5 Biblioteka Narodowa w Warszawie, Archiwum Zbigniewa Herberta, akc. 17 955 t. 69, s. 10.

Ta „rozmowa pracowni” dwóch poetów (a dziś „rozmowa archiwów”, w które zmieniły się pracownie) także rzuca światło na skuteczność, z jaką w latach swego „amerykańskiego powojnia” wypełniał Miłosz rolę przekaziciela impulsów i inspiracji.

Siła perswazyjna *Listu półprywatnego o poezji* – powiada Ewa Kołodziejczyk – [...] bierze źródło z przyswojenia nie tylko Eliotowskiej idei transmisji tradycji. Poglądy Miłosza podbudowuje znajomość Szekspira, poezji brytyjskiej i amerykańskiej.

Zapis w Herbertowskim notatniku jest jednym z wczesnych świadectw oddziaływania tej „perswazyjnej siły”, późniejsze wiersze autora *Trenu Fortynbrasa* – potwierdzeniem jej skuteczności. Tyle tytułem glosy i prawem dygresji.

## 5. Użyteczność

Użyteczność książki to kategoria Miłoszowska. Do tej właśnie kategorii odwołuje się także Ewa Kołodziejczyk. „Książkę tę napisałam, chcąc być użyteczną” – powiada Autorka we Wstępie. Jestem przekonany, że zamiar swój spełniła. Trud okazał się opłacalny, książka jest użyteczna – i to w różnych, by tak się wyrazić, ekonomicznych rozliczeniach.

*Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza* jest z pewnością jedną z ważnych książek miłoszologicznych, poszerza – w istotny sposób – dotychczasową wiedzę o pisarzu i jego dziele. Zwraca uwagę na korpus tekstów dotąd rzadko omawiany (publicystyka) i odwołuje się do dokumentów całkowicie nieznanymi (np. niepublikowane teksty prelekcji). Rozprawa Ewy Kołodziejczyk wzbogaca zarazem studia nad literaturą i kulturą polskiej emigracji. A równocześnie – daje niezwykle ciekawy obraz amerykańskich środowisk literackich przełomu lat 40. i 50.. Przynajmniej zatem w tych trzech „ekonomicznych” – miłoszologicznej, polonistyczno-emigracyjnej i amerykanistycznej – książka udowadnia swą użyteczność. Użyteczne są też sugestie domykające Wstęp, a zawierające listę problemów, które powinny zostać podjęte, jak powiada Autorka, „w jeszcze niejednej książce” na temat amerykańskiego powojnia Miłosza. Warto dodać, że Ewa Kołodziejczyk pracuje obecnie nad edytorskim opracowaniem rozproszonych tekstów publicystycznych noblisty m.in. z tego właśnie okresu, który został omówiony w książce – jej badania okażą się więc również użyteczne edytorsko.

I tak właśnie wypadnie to krótkie, sygnałne zaledwie omówienie spuentować. Książka *Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza* jest książką bardzo

użyteczną. Jest nią – dzięki rzetelności, erudycji, dociekliwości, talentowi i pasji Ewy Kołodziejczyk.

## Abstract

---

**Mateusz Antoniuk**

JAGIELLONIAN UNIVERSITY (CRACOW)

*A Very Useful Book*

Review: Ewa Kołodziejczyk, *Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza* [Czesław Miłosz's Postwar Years in America], Wydawnictwo The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences (Warsaw), Warsaw 2015

## Keywords

---

Czesław Miłosz, literary history, emigration